

Magdalena Wędzińska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz, Polska

O potrzebie ponownej publikacji i krytycznego odczytania *Mein Kampf* Adolfa Hitlera

Esej Stephena Hicksa *Czy ponowna publikacja książki Adolfa Hitlera „Mein Kampf” jest słuszną decyzją?* przynosi pytanie o problem odpowiedzialności za historię i o poziom zaufania społecznego.

Pierwsza myśl, jaka nasunęła mi się po lekturze tekstu filozofa, to: „tak, należy *Mein Kampf* opublikować”. Ku takiej odpowiedzi skłaniać może kilka powodów. Pierwszym z nich jest potrzeba zrozumienia istoty ideologii nazistowskiej. Jak w wypadku każdej myśli, najpełniej można ją poznać, odwołując się nie do jej komentatorów, ale poznając ją poprzez lekturę oryginału. W odniesieniu do książki Hitlera ma to dodatkowy wymiar. Nie wystarczy tylko opowiadać o ideologii nazistowskiej, że była zła – należy także niejako obnażyć całą jej istotę.

Od czasów działań nazistowskich minęło ponad siedemdziesiąt lat, żyje już niewielu bezpośrednich świadków tamtych strasznych wydarzeń, młodym ludziom zaś potrzebna jest wiedza na ten temat, aby nie skazywać kolejnych pokoleń na powtarzanie historii.

Nazizm był nie tylko zbrodniczą ideologią, ale także dogłębnie przemyślanym planem działań o okrutnym charakterze. Porywał nie tylko masy, które pragnęły

silnego wodza i silnego państwa w czasach destabilizacji (sytuacja Niemiec po I wojnie światowej). Dla niemieckiego społeczeństwa ideologia nazistowska stała się panaceum na panującą wówczas biedę i uderzające w niemiecką dumę narodową postanowienia traktatu wersalskiego. Swoimi hasłami uwiodła ona nie tylko najniższe warstwy społeczne, ale i uznanych intelektualistów. Wszelkie destabilizacje rodzą pokusę ucieczki do ideologii dających proste odpowiedzi i wskazujących rozwiązania problemów. Mechanizmy te objaśnia w swej pracy zatytułowanej *Ucieczka od wolności* Erich Fromm.

Hitler i jego wyznawcy z łatwością wskazywali winnych niemieckich niepowodzeń, a ideę rewanżu na wrogach Niemiec podnieśli do roli misji dziejowej. Słusznie wskazuje Stephen Hicks, że zawarte w pracy Hitlera idee dalekie są od wszelkiej logiki, lecz nie znajdują się one poza ludzkim doświadczeniem. Owo doświadczenie jest tu kluczowe. Jest ono przepełnione tragizmem i brutalnością. Ukazuje, jak potężną skalę może przybrać reifikacja człowieczeństwa, a także wskazuje, z jaką łatwością człowiek może zatracić swą ludzką naturę na rzecz mistrzostwa w czynieniu zła. Nie można przykryć złą złą milczeniem doświadczeń więźniów nazistowskich obozów koncentracyjnych, nie sposób nie mówić o cierpieniach ofiar Holocaustu, o cierpieniach narodów pozostających pod okupacją III Rzeszy. Niezgoda na ponową publikację *Mein Kampf* Hitlera to swoiste zamykanie odpowiedzialności „pod dywan historii”. Trudno mówić o złu bez odwołania się do jego korzeni, bez wskazania jego przyczyn i mechanizmów. Nie można w obliczu ideologii, której zbrodnicze żniwo pochłonęło miliony istnień ludzkich, przybrać dziecięcej postawy „jeśli schowam to, co zepsułem, to nikt tego nie zobaczy”. Należy zapytać, czy problemem było to, co zapisane na kartach książki Hitlera, czy może problemem był kontekst, w jakim jego myśl została odczytana? Jeśli idee te odczytywane będą w sposób krytyczny, z odwołaniem do doświadczeń ludzi, którzy przeżyli doświadczenie Holocaustu czy okupacji niemieckiej, przymusowych wcieleń do struktur III Rzeszy np. *Hitlerjugend*, czy wówczas idee promowane przez Hitlera nadal będą takie uwodzicielskie?

Stephen Hicks wskazuje na problem dojrzałości społeczeństw. Postuluje on, że cenzura jest brakiem zaufania społecznego. Można by powiedzieć, że cenzura wobec *Mein Kampf* jest brakiem historycznej odwagi. Każdy naród musi zmierzyć się ze swoją historią, czy to w jej chwalebny czy to w jej tragiczny wymiarze. Dojrzałe społeczeństwo powinno być przygotowane na krytyczne przyjmowanie różnych idei, na umiejętność dokonywania wyboru. Być może lęk przed ponowną publikacją *Mein Kampf* jest wyrazem źle zrozumianej politycznej poprawności w dobie kryzysu migracyjnego dotyczącego Europę Zachodnią. Może też być wyrazem braku zaufania społecznego. Czy jedna książka może zburzyć ład społeczny? Może, ale warunkiem tego byłoby to, że musiałaby zostać przyjęta bezkrytycznie przez społeczeństwo, które nie chciałoby brać odpowiedzialności za własną wolność, które nie poddałoby jej treści krytycznej refleksji.

Krytyczna refleksja nad trudnymi społecznie kwestiami, takimi jak recepcja książki Hitlera, z pewnością nie będzie możliwa, jeśli nadal będą istnieć „Indeksy Książ Zakazanych”, które na myśl przywodzą skojarzenia z najmroczniejszymi okresami historii Europy. Podzielam tym samym zdanie Noblisty Eliego Wiesela, więźnia nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, że aby lepiej zrozumieć szaleństwo nazistowskiej ideologii, trzeba o niej mówić: „i w ten sposób lepiej zrozumieć szaleństwo, rozmiar, potworność tego wszystkiego, co kiedyś wdarto się do historii i do świadomości ludzkości oscylującej między siłą zła a cierpieniem jego ofiar” (Wiesel, 2006, s. 1)¹.

Niezgoda na publikację książki *Mein Kampf* jest poniekąd brakiem wiary w mądrość społeczeństw, jest niedopuszczaniem także do głosu świadków historii. Niemówienie o zbrodniczej ideologii nazizmu nie sprawi, że na świecie znikną wszelkie formy przemocy i rasizmu. Wręcz przeciwnie, cenzurowanie *Mein Kampf* jest wyrazem lęku i bezradności przed uwodzicielską siłą nienawiści. Nie można się pozbyć lęku inaczej niż go oswajając – a oswoić to znaczy poznać, zrozumieć a tym samym umieć go pokonać.

Rozważań dotyczących ponownej publikacji *Mein Kampf* nie sposób nie odnieść do sfery działań pedagogicznych. Postulowana przeze mnie na kartach tekstu potrzeba krytycznego odczytania flagowej pracy Hitlera jest bardzo istotna w kontekście edukacji. Wychowawcy mogą wykorzystać fakt ponownej publikacji tej książki, aby ukazać swoim uczniom pełne irracjonalności i wypaczeń moralnych oblicze totalitaryzmu. Krytyczna analiza tez postulowanych przez Hitlera może stać się dla dzieci i młodzieży przykładem unaoczniającym, do czego może doprowadzić aplikowanie do systemów wychowawczych mieszanki negatywnych doświadczeń życiowych Hitlera, prymitywnego darwinizmu, spreparowanej mitologii i skrajnego rasizmu. Wskazując uczniom główne założenia nazizmu, jego wpływu na wychowanie młodych pokoleń, wychowawcy mogą podjąć z uczniami dyskusję na temat manipulacji i indoktrynacji a także sposobów obrony przed nimi. Przede wszystkim dyskusja nad treściami zawartymi w *Mein Kampf* i ich odniesienie do skutków działań nazistów powinna stać się przykładem destrukcyjnego wpływu ideologii i rządów totalitarnych na społeczeństwo.

¹ E. Wiesel, *Noc*, tłum. E. Horodyska, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2006.